Nr. 93. Piątek 27 kwietnia 1923 roku. Cena numeru mk. 400. Rok XIV.

ISKRA

Adres dla listów i depesz „ISKRA“, Sosnowiec.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.
Prenumerata wynosi:
marek 7000.
Z odnoszeniem miesięcznie mk. 8000.
W Zagłębiu poza Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową mk. 9000.
Z przesyłką pocztową mk. 9000 miesięcznie.
Zagranicą mk. 16000.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sosnowiec. REDAKCJA: Piłsudskiego 4. telef. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Dąbrowa, Sobieskiego 8. Telefon 73.

Dzieło zjednoczenia dokonane!

Większość polska obejmie rządy.

Warszawa, 27 kwietnia.

Onegdaj wieczorem skończyła się w Klubie P. S. L. dyskusja nad projektem utworzenia większości z prawicą. Przemawiali prezes Witos oraz pp. Bobek, Bojko, Bujak, Dubrownik, Dąbski, Miedziński, Osiecki, Potoczek, Wojtowicz i Wyżykowski. Opozycja ograniczała się do 6—8 ludzi. **Byli to tak zwani piłsudczycy, a** mandaty otrzymali z list państwowych.

Po ostatnim przemówieniu prezesa Witosa, przystąpiono o godz. 9 do głosowania nad rezolucją posła Dubiela.

„Klub P. S. L. przyjmuje sprawozdanie prezesa Witosa z rokowań w kierunku utworzenia większości polskiej w sejmie do zatwierdzającej wiadomości. Klub upoważnia prezydjum do sfinalizowania pertraktacji, dotyczących większości sejmowej i rządu“.

Za tą rezolucją oświadczyło się w głosowaniu imiennym 48 posłów i senatorów, przeciwko zaś tej rezolucji 14-tu.

Nieobecnych było 23 członków klubu. Dwaj wstrzymali się od głosowania. Klub liczy łącznie z senatorami 87 członków. Z pośród nieobecnych posłów listownie oświadczyli się za zamierzoną koncepcją 3 posłowie, zaś przeciw także 3 posłów. Prezydjum atoli nie uwzględniło tych listownych oświadczeń.

Wynik głosowania w klubie P. S. L. opozycja przyjęła zupełnie spokojnie, nie wyciągając stąd żadnych konsekwencji. Wszelkie pogłoski o grożącym w klubie rozłamie w razie utworzenia większości z prawicą są bezpodstawne.

Dzieło zjednoczenia stronnictw narodowych i utworzenia większości narodowej w sejmie uważać należy za dokonane.

Pomimo intryg, wbrew złowróżbnym krakaniom prasy lewicowo-żydowskiej, zwyciężyło sumienie narodowe polskiego włościanina. Wśród opozycji w klubie „Piasta“, składającej się niemal wyłącznie z „odkomenderowanych“ piłsudczyków znalazł się zaledwie jeden, jedyny włościanin.

Wczorajsza uchwała klubu „Piasta“ jest początkiem nowego okresu rozwoju życia państwowego polskiego, jest walnym zwycięstwem zasady: Polska dla polaków!

W momencie tym, którego wagę i znaczenia nie można dość silnie podkreślić, należy wyrazić jedno życzenie pod adresem nowej większości: niechaj po długich i mozolnych naradach osiągnięta zgoda jako skutek pociągnie za sobą rzeczywiście zgodną współpracę dla państwa.

Jeśli słuszne jest hasło: „Polska dla polaków“, to pamiętajmy, że przejawić się ono musi w życiu jako bezwzględna realizacja zasady: polacy dla Polski.

Jedno jest rzeczą pewną, że ze zgniłej, wiecznym konspirowaniem przepojonej atmosferze naszego życia politycznego, powstaje wreszcie słoneczna i zwycięska— polska racja stanu.

Gdy za dni kilka święcić będziemy rocznicę wiekopomnego dzieła 3-go maja, jakżeż radośnie powtórzyć będziemy mogli okrzyk z przed stu kilkudziesięciu lat:

„Vivat sejm, vivat naród, vivant wszystkie stany“!

REALIZACJA POTĘGI.

Sosnowiec, 24 kwietnia.

Już od pół roku mamy czynne w Warszawie dwie nasze izby prawodawcze, jednakże dotychczas krom bezowocnej dyskusji i częstych awantur, wywoływanych przez posłów narodowej mniejszości, nie słyszy się nic zgoła o jakichkolwiek zmierzaniach, mających na celu uzdrowienie życia ekonomicznego i ugruntowanie naszej państwowości na rozległych obszarach Rzeczypospolitej.

Z powodu braku silnego rządu, opartego na trwałej większości stronnictw polskich, posłowie ukraińscy, żydzi i hakatyści niemieccy rozzuchwaleni naszą wewnętrzną słabością, wynikającą z braku konsolidacji stronnictw polskich, urządzają awantury i ekscesy, które okrywają niesławą nasz sejm wobec zagranicy. Tego rodzaju karygodne ekscesy muszą do żywego zaniepokoić zdrową opinję publiczną. Nie bez obawy patrzymy w przyszłość, gdyż rzeczą jest wprost niemożliwą, iżby stosunki ułożyły się pomyślnie, skoro sejm nasz wykazuje na każdym kroku nieudolność i brak zdecydowania na podjęcie energicznej a racjonalnej gospodarki wewnętrznej.

Mając na uwadze troskę o dalsze losy Polski przyszły rząd parlamentarny, oparty na większości polskiej, powinien przedewszystkim podjąć politykę wewnętrzną, zmierzającą do konsolidacji wszystkich ziem Rzeczypospolitej i do unarodowienia za pomocą naszej prastarej kultury kresów wschodnich i zachodnich.

Stosunki zaś na naszych kresach, według źródłowych informacji prasy stołecznej przedstawiają się w zgoła nieponętnym świetle.

Na kresach zachodnich, w stosunku do ludności niepolskiej, nie można spodziewać się niczego poza zewnętrzną lojalnością polityczną. Usiłowanie pozyskania dla polskości serc i umysłów ludzi o wyrobionym obcym charakterze narodowym i związanych wykształceniem z obcą kulturą, byłoby bezcelowe. Jedyne rozsądne wysiłki nasze mogą tu zmierzać ku temu, aby umocnić polskość ludności polskiej i powiększyć jej siłę przyciągającą w stosunku do młodych pokoleń obconarodowych.

Trzeba, ażeby ludność tamtejsza, przez wieki otrzymująca wiedzę załamaną w pryzmacie obcej kultury, jak najprędzej mogła wchłaniać w swą psychikę specyficzne kategorje myślenia polskiego. Trzeba jej w tym celu otworzyć szeroko dostęp do tego co kultura polska stworzyła najlepszego.

A na kresach wschodnich? Wiadomo, że najlepszym siewcą uświadomienia politycznego i kulturalnego szerokich mas jest prasa. Otóż zobaczmy, jak wygląda w pięciu wschodnich województwach kresowych stan prasy polskiej, t. j. tej, która ma u swoich budzić ducha, a dla obcych stawać się środkiem poznawania kultury polskiej i wywoływania dla niej szacunku.

W pięciu województwach wschodnich, na obszarze kresowym, liczącym 5 miljonów mieszkańców jest: polskich dzienników 6, wydawnictw perjodycznych 9, razem 15; obcojęzycznych natomiast dzienników 9, wy-

dawnictw perjodycznych 7, razem 16.

Liczbom tym nie potrzeba komentarzy. Oczywiście, jako poprawkę przyjąć należy fakt dochodzenia dzienników stołecznych. Ale z drugiej strony trzeba uwzględnić rozchodzenie się pism ruskich, drukowanych w Małopolsce wschodniej w ilości 55, oraz okoliczność, że prasa miejscowa, choć redakcyjnie uboższa od stołecznej, posiada jednak wyższą wartość propagandową, bo lepiej utrafia w miejscowe zainteresowanie i bardziej odpowiada poziomowi miejscowego czytelnictwa.

Ale propaganda kultury polskiej na kresach wschodnich jest rzeczą nietylko rządu, lecz zarówno i całego społeczeństwa polskiego. Sama akcja rządu musiałaby być ciężką i zresztą z pewnością byłaby zaraz denuncjowana, jako gnębiąca polonizacja. Rząd może tu pomagać, udzielać wskazówek, ułatwiać dostęp, to mu wolno i to powinien robić, bo szerzenie kultury polskiej jest umacnianiem spoistości państwa. Ale główną część pracy musi wziąć na siebie społeczeństwo, z niego też wyjść musi inicjatywa.

Będzie to spełnianiem naszej misji cywilizacyjnej. Niech ludność na kresach zapozna się z tworami myśli, sztuki i przemysłu polskiego. Wolno nam wierzyć, że nauczy ją to szanować polskość i nią się zajmować. Byleśmy tylko do tak zacnej propagandy wzięli się poważnie.

Tylko wówczas, gdy wypełnimy należycie to wielkie zadanie, które nakłada na nas dziejowa przeszłość, możemy być pewni, że do przyszłego sejmu nie wejdzie tak znaczny odsetek wrogo do naszej państwowości usposobionych posłów ukraińskich i białoruskich. I tylko wówczas, nie będą nam zagrażać wewnętrzne zamieszki i niepokoje ze strony wrogich nam elementów z pośród narodowych mniejszości.

Wieści ważne.

(Z wczorajszych pism i depesz.)

— Emigranci małoruscy, przebywający w Wiedniu, powzięli projekt przeniesienia się do Koszyc lub Ungwaru i zorganizowania tam stałego rządu dla „Ukrainy zachodniej“, jak dotąd nazywają wschodnią część Małopolski. Krok taki jest umotywowany tym, że z pogranicza zakarpackiego łatwiej komunikować się z Małopolską wschodnią.

— Przed sądem lwowskim wczoraj zakończyła się rozprawa przeciwko agitatorom komunistycznym Wilhelmowi Herschorfowi i Chai Steinowej W myśl werdyktu sędziów przysięgłych zostali skazani pierwszy na 3 lata ciężkiego więzienia, druga na 10 miesięcy ciężkiego więzienia.

— Z niemieckiej części Górnego Śląska donoszą, co następuje: W ostatnich czasach przejawia się tam niezwykły ruch między orgeschowcami. Są to przeważnie bawarczycy. Chodzą oni wprawdzie w ubraniach cywilnych, uzbrojeni są jednak w granaty ręczne i posiadają hełmy stalowe. Wieczorami urządzają zbiórki i ćwiczenia. Wielkie rozgoryczenie wywołuje wśród ludności 10 proc. podatek od zarobków na rzecz strajkujących w zagłębiu Ruhry.

— Prasa sowiecka szczyci się nowym sposobem „walki z religją“, wynalezionym przez władzę sowiecką. Zbierane są w cerkwi obrazy święte, krzyże, chorągwie i inne utensylja kościelne i przedmioty kultu i po złożeniu w wielkie stosy na placach miejskich — palone publicznie przy dźwiękach „międzynarodówki“. Podobne wypadki zdarzyły się w Saratowie, Odesie i innych miejscowościach.

— Lloyd George zamieścił w „Daily Telegraph“ artykuł, w którym pisze, że Anglię oczekują ciężkie walki socjalne. Jak widać dawny optymizm Lloyd George'a ustąpił obecnie przesadnemu pesymizmowi.

— W angielskiej izbie gmin w odpowiedzi na zapytanie, czy Rosja, pomimo ogólnego nieurodzaju i niemożności wyżywienia własnej ludności, wywoziła w tym roku zboże za granicę, przedstawiciel rządu oświadczył, że wedle danych, otrzymanych przez rząd angielski, Rosja wywiozła za granicę w roku zeszłym przeszło 300,000 tonn zboża.

— Pierwsze wiadomości, jakie nadeszły ze źródeł angielskich w Lozannie, brzmią raczej optymistycznie. Ismet basza miał podobno wyrazić przypuszczenie, że traktat pokojowy podpisany będzie jeszcze przed świętem bajramu dnia 17 maja.

O wydalenie misji sowieckiej z Rzymu.

Rzym, 26 kwietnia.

Przedmiotem ożywionych rozmów w tutejszych kołach politycznych jest memorjał podpisany przez szereg senatorów i złożony we włoskim ministerjum spraw zagranicznych, w którym piętnuje się postępowanie rządu sowietów wobec Kościoła katolickiego i domaga się wydalenia rosyjskiej delegacji handlowej z Rzymu. Z powodu możliwości udziału delegacji sowieckiej w konferencji lozańskiej memorjał oświadcza, iż udział przedstawiciela morderców w konferencji lozańskiej byłby straszną hańbą dla całego świata.

Podatek dochodowy.

Ministerjum skarbu na podstawie art. 112 ustawy z dnia 16 lipca 192[illegible] r., zarządziło, aby pobór poda[illegible] dochodowego, przypadającego wedle przepisów działu II ustawy z 4 kwietnia b. roku od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, poczynając od 1 kwietnia 1923 r. był dokonywany wedle skali następującej:

Roczna wysokość wynagrodzenia w tysiącach marek

ponad	do	stopa procentowa
10,800	14,400	1,1%
14.400	18 000	1,4 „
18,000	23,400	1,7 „
23,400	28,800	2 „
28,800	34,200	2,5 „
34,200	39,600	3 „
39,600	45,000	3,5 „
45,000	51,000	4,5 „
51,000	57,000	5,5 „
57,000	63,000	7 „
63,000	69,000	8,5 „
69,000	75,000	10 „
75,000	78,000	11,5 „
78,000	82,500	13 „
82,500	87,000	13,6 „
87,000	93,000	14,3 „
93,000	99,000	15 „
99,000	105,000	15,7 „
105,000	112,500	16,5 „
112,500	120,000	17,3 „
120,000	127,500	18,1 „
127,500	135,000	18,8 „
135,000	142,000	19,5 „
142,000	150,000	20,2 „

Poczynając więc od 1 kwietnia 1923 r. należy zaniechać pobieranie podatku dochodowego przy wypłacie takich wynagrodzeń, których wysokość określona w stosunku rocznym, nie przekracza kwoty 10,800,000.

Niniejsze zarządzenie dotyczy również potrącenia podatku dochodowego od wynagrodzeń należnych za kwiecień a wypłacanych w marcu 1923 r.

Kto zostanie zwolniony od ćwiczeń wojskowych.

Od ćwiczeń dla szeregowych rezerwy 1896 rocznika zostaną uwolnieni ci rezerwiści, którzy wykażą się, że są:

1) posłami do sejmu, ministrami i podsekretarzami stanu;

2) służą czynnie w formacjach straży granicznej lub w cywilnej straży celnej;

3) są etapowymi funkcjonarjuszami policji państwowej;

4) są nauczycielami państwowych, względnie prywatnych, posiadających prawa państwowych szkół średnich, fachowych i powszechnych.

Co się tyczy nauczycieli szkół prywatnych, muszą oni wykazać się zaświadczeniem właściwego inspektora szkolnego, że są czynnymi nauczycielami;

5) wszyscy, którzy wykażą się, iż w swoim czasie w r. 1920, zgłosili się do armji ochotniczej, a nie byli w swoim czasie objęci przymusowym powołaniem lub też korzystali z ustawowych ulg;

6) są słuchaczami medycyny i udowodnią, że uczęszczają faktycznie na uniwersytet, że są w nim imatrykulowani jako zwyczajni słuchacze i utrzymują ciągłość studjów;

7) są słuchaczami teologji lub alumnami seminaryjnymi wyznań religijnych, uznanych w państwie.

Nadto od ćwiczeń mogą być zwolnieni pracownicy kolejowi, pełniący służbę przy ruchu pociągów, jako to: zawiadowcy stacji kolejowych, kierownicy ruchu, dyżurni pomocnicy zawiadowców, telegrafiści, maszyniści i ich pomocnicy.

Z NIWKI.

Odrestaurowanie zburzonego pomnika Kościuszki.—Z t-wa muz.-dram.—Ruch budowlany. —Zmiana nazwy kolonji „Szuwałówka“.

Niwka, 26 kwietnia.

Pomimo starannie prowadzonych przez policję miejscową dochodzeń, oraz pomimo wyznaczenia przez urzędników kop. „Jerzy“ 500.000 mk. nagrody za wykrycie łotra, który zburzył kamienne popiersie bohatera Tadeusza Kościuszki w Niwce, dotąd nie natrafiono na ślad nikczemnego złoczyńcy. Jak słyszeliśmy, twórca tego popiersia artysta-rzeźbiarz, p. Sadowski podjął się odrestaurowania popiersia z użyciem nieuszkodzonej głowy bohatera i dorobieniem nowego biustu. Robota ma być ukończoną na 3-go maja r.b., w którym to dniu, jako w dzień święta, odbyć się ma pierwsze odsłonięcie pomnika, a wieczorem tegoż dnia wieczornica w sali t-wa muz.-dramatycznego.

Koszty odrestaurowania pomnika zadeklarowało pokryć nasze towarzystwo muz.-dram., przeznaczając na cel czysty dochód z 2 przedstawień sztuki „Pan Zołzikiewicz“.

Sztuka ta o dość trudnym zakroju, odegraną była w ub. sobotę i niedzielę przez dobrze zgrany zespół t-wa bardzo udatnie. Na szczególne wyróżnienie zasługuje p. St. Bargieł w doskonale ujętej i odegranej roli Rzepy, p. St. Koźmińska w roli Marychny, p. R. Budniak w roli Zołzikiewicza, p. Helbin (wójt), p. Kuna (karczmarz). Dobrze też oddane były pozostałe role, jak akademika (p. A. Kułak), radnych (pp. Nowakowski, Kędzierski, Truzik, Galas), oraz doskonała para powaśnionych (p. Paduchówna i T. Szade). Barwny orszak weselny swym śpiewem i tańcem dopełnił udatnej całości.

Jedynym zarzutem, jaki możnaby postawić zarządowi t-wa, jest zbyt późne rozpoczynanie przedstawień i co za tym idzie, kończenie ich po północy. A wszakże temu zapobiedz tak łatwo, rozpoczynając widowiska o godz., zapowiadanej na afiszach. Życzyćby też należało, aby przedstawienia odbywały się częściej, niż w ostatnich czasach, gdyż innych rozrywek, łączących przyjemne z pożytecznym, w Niwce jest brak zupełny, a przesiadywania w cukierniach i restauracjach mysłowickich do rozrywek takich zaliczyć chyba nie można.

W tym celu dyrekcja winna wytężyć wszystkie siły, aby praca w towarzystwie szła w szybszym tempie.

Towarzystwo sosnowieckie kopalni węgla przystąpiło tutaj do budowy całego szeregu domów mieszkalnych dla robotników i urzędników swoich. Domy te mają stanąć wzdłuż szosy, prowadzącej z Niwki na Dańdówkę, oraz w kopalni „Jerzy“. Roboty już są w pełnym biegu.

Ciekawą jest rzeczą, dlaczego dotąd nie wprowadzono w czyn zamierzonej przez radę gminną zmiany nazwy kolonji „Szuwałówka“ na inną, sympatyczniejszą dla polaków. A byłby już czas po temu, bo już chyba nikt z nas nie wierzy w „powrót taty“.

Ryś.

WALKA O MILJONY.

274.

Lecz w każdym razie idziemy teraz na ślepo o niczem dokładnie nie wiedząc.

— Ja myślę tylko o miljonie, reszta mnie nie obchodzi... Scott odrzekł. — Zaczęliśmy iść... idźmy do końca.

— A jakże te twoje interesa z rodziną Beraud?

— Wcale nie źle... Są oni wszyscy, ci Beraud, już w dobrych-rękach. W ciągu dwóch tygodni pozabijają się wzajem, albo wymrą z nędzy.

— Lecz do czego to wszystko prowadzi? Na jaki cel to ma służyć?

— Tak wiem, jak i ty zarówno. Jestem posłuszny, nie badając, wiedząc, że posłuszeństwo zaprowadzi nas do otrzymania miljona. Idź więc moim śladem... rób z zamkniętemi oczyma. No! a teraz do widzenia... Odchodzę.

— Nie zapomnij powiadomić pryncypała.

— Bądź spokojnym!

— Tu dwaj byli klowni z cyrku Fernando uścisnęli sobie ręce nawzajem.

Trilby otworzył drzwi i Scott zaczął schodzić ze schodów, gdy nagle cofnął się i wbiegł jak strzała napowrót do mieszkania swego wspólnika.

— Co się stało?—pytał Trilby.

— Ona! — wyszepnął Will, drzwi zamykając.

— Kto?

— Zakonnica!

— Czy podobna? Zatem ów muchołap wynalazł sposób, powiadomienia jej o swojej nowej siedzibie?

— Tst... tst!... słuchajmy...

Obadwa słuch natężyli.

W sieni dał się słyszeć odgłos stąpania, który potem ucichł nagle.

— Prędko... do obserwatorjum... — rzekł Scott — ona wchodzi do niego.

W rzeczy samej jednocześnie zadzwoniono do drzwi mieszkania Misticota.

XX.

— Żywo na krzesła!... i słuchać... — zawołał Trilby na swego towarzysza.

I obaj łotrzy, przytuliwszy się do ściany, pochylili się po nad otworem.

Na odgłos dzwonka Misticot pobiegł otworzyć.

Siostra Marja, jak to dobrze Scott zauważył, ukazała się w progu.

— Aah! dzięki Bogu, to ty siostro! — zawołał mały sprzedawca medalików, wpuszczając zakonnicę. — Widząc cię tu, nie potrzebuję pytać. czyliś mój list odebrała.

— Odebrałam go — odpowiedziała kuzynka Anieli: — lecz było to bardzo nieroztropnie z twej strony pisać do mnie, ponieważ ów list mógł być zatrzymanym przez mego wuja. Pojmuję twoją niecierpliwość, wszakże w wielu razach wyrozumiałym być trzeba.

— Przebacz mi siostro... — wyszepnął chłopiec. — Nie widząc cię wcale od ośmiu dni, obawiałem się, czyli nie nastąpił jaki nieszczęśliwy wypadek; nie licząc tego, że przez ten czas z nudów umierałem.

— Panna Verriere była chorą.

— Wszakże mam nadzieję, że nie niebezpiecznie?

— W pierwszych chwilach byliśmy o nią w istotnej obawie, teraz jednakże powraca do zdrowia, z czego korzystając, odeszłam dziś od niej.

— Cóż było powodem jej osłabnięcia?

— Smutek... zgryzota!

— Zapewne z przyczyny małżeństwa z owym Arnoldem Desvignes?

— Tak jest, niestety! Mój wuj jest niewzruszonym w swojem postanowieniu: porucznik Vandame odjechał do Tulonu.

— Odjechał? — zawołał Misticot; — i zostawia wolne pole swojemu wrogowi?

— Nie mógł inaczej postąpić... Znane ci okoliczności czyniły walkę niemożebną.

— To prawda... Ach łotrzy... nikczemnicy!... Ileż oni dają cierpieć tej biednej pannie Anieli!... Czy przynosisz mi. moja siostro potrzebne objaśnienia do moich poszukiwań? Dowiedziałaś się o miejscu urodzenia Arnolda Desvignes?

— Nieszczęściem, nie! Mimo mych całych usiłowań, nie udało mi się tego otrzymać.

— Cóż nam więc teraz czynić pozostaje? Jak szperać w przeszłości człowieka, jeśli nie wiemy, gdzie się ten człowiek urodził... zkąd pochodzi... gdzie żył?

— Przeszłość tę jego później poznamy. Na teraz zajmijmy się czuwaniem nad sposobem życia Arnolda, nad jego działaniem...

— Co do sposobów jego życia, są one najzwyklejszemi, bez żadnych tajemnic.

Z kraju.

Miljonowy spadek w dolarach. Jak donosi „Il Kur. Codz". rodziny Hollych, mieszkających w Kamienicy Polskiej, w pow. częstochowskim i będzińskim, wywodzących się od Hollego, przybyłego z Czech, otrzymały po zmarłym w Buffalo krewnym Franciszku Hollym 30 mil. dolarów w spadku.

Niektórzy członkowie rodziny Hollych wszczęli starania o rewindykację spadku.

Walne zebranie konferencji prezesów. Odbyło się w Bydgoszczy walne zebranie konferencji prezesów, repr[illegible]tujących 94 towarzystwa zaw[illegible], przemysłowe, kulturalne i oświatowe w tym mieście. Uchwalono wysłać delegację do Warszawy w celu wyjednania u władz centralnych decyzji utrzymania nadal w. Bydgoszczy szkoły przemysłu artystycznego, placówki bardzo pożytecznej i potrzebnej dla rozwoju kulturalnego kresów zachodnich.

Delegacji polecono również, aby poczyniła starania u komitetu przyjęcia marszałka Focha w Warszawie, aby marszałek Foch mógł zawitać również do Bydgoszczy.

Haniebna panama na pograniczu. Donoszą z Równego, że w Ostrogu (mieście granicznym) aresztowano szefa urzędu emigracyjnego (ekspozytury) Włodurczaka i referenta starostwa Krzywokrzywińskiego. Jak się okazuje władze obecnie dopiero wpadły na trop, masowego wydawania tysięcy fałszywych paszportów i dokumentów osobistych żydowskim emigrantom, którzy dzień w dzień masowo przekradają się przez granicę.

W ten sposób dziesiątki tysięcy zbirów żydowskich z Rosji sow. przedostało się w głąb Polski. Afera ta przybiera wprost skandaliczne rozmiary.

Z naszych letnisk. Komisja zdrojowa w Ciechocinku dążąc do podniesienia zdrojowiska, zaprojektowała na sezon obecny cały szereg rozrywek sportowych. Urządzony będzie w roku bieżącym teren na konkursy hippiczne i wyścigowe. Pole sportowe zajmie teren pomiędzy trzema tężniami. Zorganizowane zostaną konkursy tenisowe, zawody na piłkę nożną i zbiorowe wycieczki.

Dziwnym wobec tych zabiegów komisji wydaje się stanowisko pewnych sfer rządowych w stosunku do zdrojowiska. Ministerjum kolei nie uwzględniło, mimo starań komisji, dogodniejszych warunków komunikacyjnych z Poznaniem, Łodzią a nawet Warszawą.

Pozbawiono bezpłatnych kąpieli dzieci z kolonji letnich; rodziny lekarzy, ordynujących z kąpieli bezpłatnych również korzystać nie mogą.

Ciekawe odkrycie historyczne. Przy wybieraniu piasku dla kolei robotnicy odkrywają, jak donosi „Dz. Gd." około Dużego Kacku coraz to nowsze grobowce przedhistoryczne. Niektóre są wyłożone kamieniami i zawierają 6 i więcej urn z kośćmi, prochem ciał ludzkich, bransoletkami, miedzianymi, obrączkami i innymi przedmiotami. Większość tych przedmiotów przewozi się do dyrekcji kolei w Gdańsku. Ubolewać należy, że dużo tych zabytków niszczy się przy nieostrożnym wykopywaniu.

Godne naśladowania. Znany przemysłowiec z Warszawy p. Julian Henneberg, zebrał na dar 3 maja 31,550,000 mk. od firm przemysłowych i handlowych (bez banków) na cele oświatowe polskiej macierzy szkolnej.

Wydalono dotąd... 7 żydów. Policja, która od dnia 16 b. m. wysiedla uchodźców żydowskich we Lwowie, zdołała w tym czasie wysiedlić zaledwie 7 uchodźców żydowskich, reszta w ilości około kilkunastu tysięcy kryje się po zakamarkach dzielnicy żydowskiej.

Jubileusz sędziwego uczonego. Dr. Benedykt Dybowski, b. profesor uniwersytetu Jana Kazimierza, uczestnik powstania 1863 r., przyrodnik i badacz Dalekiego Wschodu, święcił we Lwowie 24-go b. m. 90-tą rocznicę swoich urodzin.

Odznaczenie dziennikarza. P. Adam Grzymała-Siedlecki odznaczony został krzyżem walecznych w uznaniu wielkich zasług, które oddał jako sprawozdawca wojenny w latach 1920 i 1921, pełniąc służbę ochotniczą na froncie.

Shańbienie nieletniej. We wsi Gniewczynie w pow. przeworskim zniewolił niejaki Mojżesz Wang, sklepikarz, 10-letnią dziewczynkę, chrześcijankę, która przyszła do jego sklepu po zakupno kawy. Zwyrodniałego zbrodniarza aresztowano.

1 maja świętem, uznanym przez... magistrat w Radomiu! Rada miejska tego sławetnego miasta postanowiła: 1) dzień 1-go maja uznać za święto; 2) w dniu tym na gmachu magistratu wywiesić czerwony sztandar, zapominając, że święta 1-go maja nie zna ustawa o pracy w przemyśle i handlu.

Święta 1 maja nie zatwierdziły z dnia 29 listopada 1922 r. „tymczasowe przepisy rady ministrów", z tych więc powodów uchwała rady miejskiej jest sprzeczną z prawem i nikogo nie obowiązuje a dla nie wprowadzenia w błąd szerszej publiczności powinna być przez województwo natychmiast unieważniona i odwołana, ażeby nie wprowadzać zamętu w stosunkach życiowych.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.).

Nad Zbruczem słychać strzały, widać łuny.

Lwów, 26 kwietnia.

Korespondent „Gaz. Porannej" donosi z nad Zbrucza, że z Ukrainy sowieckiej dochodzą aż do naszej granicy echa strzałów karabinowych a wieczorem widać łuny pożarów.

Powstanie więc przeciw bolszewikom szerzy się.

Wczoraj w pobliżu granicy kilkunastu ludzi usiłowało przedostać się na nasze terytorjum, jednak straż bolszewicka odpędziła ich ogniem karabinowym.

Amnestja dla przestępców kryminalnych, politycznych i prasowych.

Warszawa, 26 kwietnia.

Na komisji prawniczej rozpatrywano wczoraj według referatu posła Libermana projekt ustawy o amnestji z powodu uznania granic Rzeczypospolitej. Postanowiono, iż amnestja ma dotyczyć zarówno przestępców kryminalnych, jak politycznych i prasowych.

O większość polską.

Warszawa 26 kwietnia.

W mowie, wygłoszonej w Stargardzie, prezydent Rzpltej powiedział:

„Powiedziałem raz w Belwederze, iż bez polaków rządzić nie można Polską. Bez wyraźnej większości polskiej, Polski niemożna będzie doprowadzić do rozkwitu. Przychodzi mi na myśl, abyście panowie spowodowali, by posłowie, bez względu na stronnictwa zapytali się swego własnego sumienia i siedli tak, jak im to zrozumienie interesu narodowego nakazuje, tak abyśmy mogli otrzymać większość polską. Tylko te fermenty wyborcze utrudniają rozwój zdrowej myśli i rozwój ten będzie łatwiejszy, jeżeli obywatele będą głosić hasło: „Łączcie się, bo tego wymaga interes narodowy".

Kara śmierci za ojcobójstwo.

Lublin, 26 kwietnia.

Wczoraj sąd okręgowy lubelski, jako sąd doraźny, skazał Walentego Wnuczka, lat 21, z Wilkołaza, pow. lubelskiego, oskarżonego za zabójstwo ojca swego, w celu otrzymania spadku, na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Sprawa Jaworzyny.

Praga, 26 kwietnia.

Na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych izby, wygłosił dr. Benesz expose o najważniejszych kwestjach polityki zagranicznej Czecho-Słowacji, przyczym omówił obszernie sprawę Jaworzyny. Brak załatwienia kwestji Jaworzyny, stoi na przeszkodzie rozwiązaniu szeregu doniosłych, politycznych i gospodarczych kwestji. Polska zawarła umowy i sojusze z Francją, Włochami Szwajcarją, a nie ratyfikowała dotąd żadnych układów z Czecho-Słowacją, a przedewszystkiem nie zawarła układu handlowego z Czecho-Słowacją, co odbija się niekorzystnie na handlu i przemyśle.

O odstąpieniu Polsce całej Jaworzyny, oświadczył minister, nie było nigdy mowy. Po expose ministra Benesza przyjęto wniosek posła Spaczka w sprawie wybrania komisji, złożonej z przedstawicieli wszystkich partji, któraby dokonała oględzin terenu Jaworzyny.

Brylanty sowieckie w zastawie u Polski.

Warszawa, 26 kwietnia.

Rząd sowiecki czyni starania u rządu polskiego w sprawie prolongaty terminu sprzedaży brylantów i kosztowności carskich, które zostały złożone, jako zastaw na należne Polsce sumy z tytułu postanowień traktatu ryskiego. Kosztowności te szacują na 15 miljonów rb. złotych. Termin tego zastawu upłynął dnia 15 bm. Sprawa ewentualnej prolongaty omawiana będzie na najbliższym posiedzeniu komitetu politycznego rady ministrów.

S. p. Wojciech Wojciechowski.

Warszawa, 26 kwietnia.

Wczoraj, o godz. 5 rano, zmarł nagle na udar serca pos. Wojciech Wojciechowski, członek klubu zw. lud. nar. włościanin z wsi Otrębusy, pow. błońskiego.

Na miejsce pos. Wojciechowskiego wstępuje do sejmu pan Rafał Sygietowicz, włościanin pow. rawskiego.

Uznanie Sazonowa.

Moskwa, 26 kwietnia.

B. minister rosyjski spraw zagranicznych, Sazonow, wystosował do Cziczerina list z wyrazami uznania za linje przewodnie polityki zagranicznej sowietów.

Carsko - bolszewicki generał o Fochu.

Berlin, 26 kwietnia.

W wydawanym tu organie sow. „Nakanunie" generał Noskow zamieszcza obszerny artykuł, poświęcony mianowaniu marszałka Focha marszałkiem Polski. Komentując zjadliwie tą nominację Noskow obszernie omawia zasługi, jakie oficerowie francuscy położyli dla armji polskiej i jej organizacji i zmuszony jest przyznać, że dzięki współpracy obu sztabów generalnych armja polska osiągnęła znacznie wyższy stopień doskonałości, niż przed trzema laty.

Wydani sądom.

Warszawa, 26 kwietnia.

Po referacie pos. Z. Seyda komisja regulaminowa postanowiła wydać sądom pos. Okonia, oskarżonego o oszustwo wobec małżonków Wójcików, którym obiecał wyrobić wizy do Ameryki

---

— Zkąd wiesz o tem?

— Od ośmiu dni chodzę za nim nieodstępnie... żaden krok jego nie uszedł mojej uwagi.

— I nic podejrzanego nie odkryłeś?

— Nic. Zajmuje się on wyłącznie bankierskiemi interesami pana Verriere. Jeden tylko szczegół dziwny mi się być wydał, a mianowicie jego bytność przed czterema dniami w domu przy ulicy Paon-blanc. Szedłem za nim.... widziałem, jak zapukał do drzwi, a jego obecność także trwała blisko godzinę.

— Cóż potem?

— Po jego odejściu dowiedziałem się, że ów człowiek, do którego przychodził, jest to włoch agent od pieniężnych interesów podejmujący się windykacji sum, umieszczania pieniędzy i innych tego rodzaju finansowych operacyj. Ow Agostini, jego to nazwisko, nie używa dobrej opinji w okręgu, gdzie zamieszkuje.

— Wziąwszy się zręcznie do szeczy — mówiła siostra Marja — możnaby się było może dowiedzieć, jak dawno on zna Arnolda Desvignes?

— Na co nam się to przyda? — odparł Misticot.

— Może na nic... a może na wiele. Desvignes przez lat kilka w Indjach zamieszkiwał; w Paryżu od niedawna pozostaje. Gdyby jego stosunki z Agostinim sięgały dawniejszych czasów, można się było może i wiele dowiedzieć, badając tego włocha. Mówisz więc, że on niema dobrej opinji?

— Raczej powiedziećby trzeba, iż uważają go jako łotra najniższego gatunku. Oto jego opinja.

— Można go więc przekupić... A więc wybadaj go i zapłać za każdą jego odpowiedź.

— Masz słuszność, siostro... Będę go się starał wypytać.

— Kiedy?

— Dziś... zaraz.. nie odkładając.

— To dobrze... A teraz pożegnam cię, moje dziecię. Co rano będę tu wstępowała zapytać, czyś się co zrozumiał. Bądź odważnym, cierpliwym. Pomnij, że pracujemy oboje dla ocalenia mojej kuzynki.

— I ocalimy ją! Chybabym nie był Misticotem, jak mnie nazywają! — zawołał podrostek. odprowadzając do drzwi zakonnicę.

Will Scott i Trilby nie stracili jednego wyrazu z tej całej rozmowy.

Scott zeskoczył z krzesła na ziemię.

— Zasłoń telefon... — rzekł do swego wspólnika i posłucbaj mnie... Ten komar pójdzie na ulicę Paon-blanc i będzie wypytywał włocha Agostiniego... Kto jest ów Agostini i co może powiedzieć o naszym pryncypale, ja nie wiem. Nie można jednak pozwolić, aby on poszedł do owego agenta, zanim o wszystkiem nie powiadomimy naszego pana, Desvignes... Zrozumiałeś?

— Zrozumiałem.

— Czuwaj więc... Ja biegnę czym prędzej...

Tu, wyszedłszy z pośpiechem, wsiadł do fiakra.

— Na ulicę Le Pelletier, nr. 24! — zawołał na woźnicę.

Fiakr potoczył się szybko.

Tego rana, jak powiedzieliśmy, w biurach bankowych Juljusza Verriere i Spółka natłok był niesłychany. Od chwili, gdy wyszedł ztamtąd Paweł Beraud, tłum nie zmniejszył się wcale.

Desvignes z Verrierem, nie chcąc się wydalać na chwilę, jedli śniadanie w swoim gabinecie.

Właśnie znajdowali się tam razem, gdy Wiliam Scott, w zniszczonem ubraniu, jako mniemamy Cordier, wszedł śmiało do przedpokoju, poprzedzającego bankierski gabinet, i zażądał w mowie angielskiej widzenia się z Arnoldem Desvignes.

Arnold oddawna już wtajemniczył obu anglików w olbrzymie swe plany, pojmując dobrze, iż sam działać nie mógł, dał im poznać rzeczywisty stan rzeczy. Nie wątpił, że obietnica miljona zapewni mu absolutną wierność i posłuszeństwo obu eks klownów z cyrku Fernando, których interesem było nateraz służyć mu, a nie zdradzać.

Jeden tylko Agostini nic nie wiedział o swoim klijencie, prócz tego, co on mu o sobie oznajmił. Nie obchodziło go to zresztą, gotów był działać na ślepo, aby tylko sowicie został zapłacony.

Will Scott, przybywszy do biura, wyraził żądanie swoje po angielsku. Woźny, nie znając tego języka, zrozumiał jedynie nazwisko Arnolda Desvignes.

Łatany ubiór przybyłego nie świadczył pochlebnie o jego zamożności, ale do „Banku popularnego" przybywała różnorodna klijentela, niejednokrotnie pod podartemi paltotami ukrywały się pugilaresy, dobrze pieniędzmi naładowane.

D. c. n.

chociaż wiedział, iż oboje są niepiśmieuni.

Postanowiono wydać sądom również pos. Łuckiewicza z klubu ukraińskiego, oskarżonego o nawoływanie na wiecach, które miał na kresach wschodnich do niepłacenia podatków i niestawiania się do poboru wojskowego.

Ukraińscy komuniści przeciw Polsce.

Warszawa, 26 kwietnia.

Na posiedzeniu komisji oświatowej poseł ukraiński Sergjusz Kozicki poruszył sprawę rzekomego prześladowania szkolnictwa ukraińskiego przez władze polskie.

Odpowiadał mu przedstawiciel min. oświaty Eckert. Kozicki powoływał się głównie na zamnięcie prywatnego seminarjum nauczycielskiego w Dyrmałach na Wołyniu. Rada pedagogiczna tego seminarjum samowolnie usunęła dyrektora, zatwierdzonego przez władze polskie i sposobem sowieckim wybrano nowego dyrektora, który nie kierował się zasadami, ani instrukcjami władz polskich — ale instrukcjami, wydanymi przez tymczasowy rosyjski rząd rewolucyjny „hetmana“ Skoropadskiego, a wreszcie rządu sowieckiego i wprowadził do seminarjum komunę.

Nowe ataki komunistów w zagłębiu Ruhry.

Berlin, 26 kwietnia.

Pisma niemieckie podają dziś do wiadomości o przygotowaniach do nowej komunistycznej akcji w Ruhrze. W dniu wczorajszym w Katernbergu pod Essen komuniści uderzyli na biuro policji. Po krótkiej walce komuniści zostali odparci przez zorganizowaną pośpiesznie nacjonalistyczną samoobronę. Jeden komunista został zabity, a jeden ciężko ranny. Ze strony przeciwnej zabity został dowódca nacjonalistycznej bojówki Kamder z Rothausen.

W dniu dzisiejszym komuniści zgromadzili znaczne siły i wydali rozkaz wymarszu w kierunku Essen.

Giełda.

GIEŁDA SOSNOWIECKA.

Sosnowiec, 26 kwietnia.

Dolary — — 45570
Franki szwajc. — 8400
Franki franc. — 3130
Funty szterl. — 215.000
Marki niem. — 1.15
Korony czeskie — 1340

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 26 kwietnia.

Dolary — — 44.000
Franki franc. — 3045
Funty szterl. — 207,000
Marki niem. — 1.45
Korony czeskie 1320
„ austr. — 68

GIEŁDA GDANSKA.

Gdańsk, 26 kwietnia.

Dolary — 29.000
Marki pols. — 65

GIEŁDA BERLINSKA.

Berlin, 26 kwietnia.

Dolary — 28.000
Marki polskie — 65

KONKURS

Magistrat miasta Sosnowca ogłasza konkurs na posadę dyrektora Miejskiej Wieczorowej Szkoły Dokształcającej dla młodzieży pracującej w przemyśle, rzemiosłach i handlu. 843—2

Wymagana praktyka pedagogiczna, pożądane wyższe wykształcenie techniczne. Posada do objęcia od dnia 1-go sierpnia. Warunki do omówienia. Podania z życiorysem składać do Wydziału Szkolnego Magistrat Sosnowiec do dnia 1-go czerwca.

KONKURS

na stanowisko Dyrektora nowootwierającego się szpitala powiatowego dla dzieci w Siewierzu (pow. Będziński, 14 klm. odległości od Zawiercia, 19 klm. od Będzina).

Od reflektantów są wymagane: 1) dyplom lekarza, 2) praktyka w szpitalach dla dzieci, względnie w szpitalach powszechnych na oddziale pedjatrji, 3) referencje o dotychczasowej działalności.

Posada do objęcia od 1 czerwca b r. Uposażenie według umowy, mieszkanie, opał i światło. Możność praktyki prywatnej.

Reflektujący p. p. lekarze, posiadający wymagane warunki, wniosą podania z odpisami świadectw i curiculum vitae do Przewodniczącego Wydziału Powiatowego w Będzinie. 872

Unieważniam 3 weksle żyrowane przez pana Lejzora Pozmantiera i Machelę Pozmantier zamieszkałych w Klimontowie wydane na imię Hirsza Ungera w Będzinie, które syn Dawid Pozmantier odebrał od p. Ungera bez wiedzy rodziców. 881

POSZUKUJE
KONCESJONARJUSZA
bez kapitału na skład wódek względnie z trafiką.

Zgłoszenia piśmienne do adm. „Iskry“ dla okaziciela banknotu 5000 Nr. 579068. 836-2

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
200 mk. za wyraz

Swiece do komunji i kościelne. Wybór wielki, ceny przystępne. Sosnowiec Kościelna 4, P. Kolton. 405-13

Sklep z urządzeniem i jednym mieszkaniem do odstąpienia od zaraz. Wiadomość w Administracji „Iskry“ w Sosnowcu. 580-1

Szkła szybowe, wszystkie rozmiary i każdą ilość po cenach przystępnych poleca Polski Zakład Szklarski Zygmunt Zajdlicz i S-ka, Będzin, Potockiego 13. 595-1

Sprzedam maszynę do szycia Singerowską, system czółenkowy. Wiadomość „Iskra“ Będzin. 748-1

Uwaga! Codziennie wyrób masła śmietankowego. Ceny konkurencyjne. Hurt detal. Mleczarnia T. Anisiek, Kaliska 28. 796-1

Motocyklowy wózek Harlegowski kupię. Modrzejowska 39, Mazurkiewicz. 831-1

Kupię licznik prądu zmiennego trójfazowego 3x220 v. 50 okresów 3x10 Amp. Zgłoszenia do Adm. Iskry w Sosnowcu. 847-2

Sprzedam motocykl trzechbiegowy dwucylindrowy z przyczepem trzechosobowym i kierownicą samochodową w przyczepie. Czeladź, Bytomska, Hańce. 885-4

Sprzedam 2 domy parterowe z dwoma sklepami, 4 mieszkaniami i warsztatem rzeźniczym w Zawierciu. Warta. Czeladź, Bytomska, Hańce. 834 4

Baczność! Sprzedam tanio urządzenie sklepowe na skład kolonjalny w Szopienicach, ul. Janowska 19, Jerzy Szczygieł u Józefa Czaje. 882

Cykloneta, motocykl, rower damski, motor pół konia 110 — do sprzedania. Będzin Kołłątaja 17, Rutkowski. 865-3

Fortepian Wiedeński A. Pokorna, rower z motorem sprzedam zaraz. Kęsik kopalnia Milowice. 874-4

Tokarka mechaniczna, mała do rzeczy galanteryjnych do sprzedania. Wiadomość: Górny Śląsk, Lipiny, ul. Chajcmana 4, Tomik. 558-1

Posady i prace.
Zaofiarowane 200 mk. za wyraz.

Potrzebna zdolna praczka do bufetu II kl. na stacji Sosnowiec. 837-1

Czeladnik szewski do robót obstalunkowych potrzebny, Ksawera Traktowa 4, Bednarczyk. 863-2

Lokale.
200 mk. za wyraz.

Do odstąpienia lokal 45 m. nadający się na wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwo. Tamże do sprzedania narzędzia ślusarskie. Wiadomość Pogoń Florjańska 12. 783 1

Mieszkania składającego się z 2-ch lub 3 pokoi i kuchni za wysokim odstępnym w okolicy Sosnowca, Olkusza, Miechowa lub innych poszukuje się od zaraz. Wiadomość Ekspedycja Bagażowa Sosnowiec W. dla „K. M.“ 877

Różne.
200 mk. za wyraz.

MAGISTRAT MIASTA CZELADZI podaje do ogólnej wiadomości, że w poniedziałek dnia 30 kwietnia 192[illegible] r. o godz. 10-ej rano odbędzie się w lokalu Magistratu, pokój numer 7. licytacja (przetarg ustny) na dzierżawę bufetu i trawy w parku miejskim na rok 1923 (sezon letni od 1 maja do 30 września r.b.) Bufet w parku ma być prowadzony bez alkoholu, za wyjątkiem piwa, którego sprzedaż jest dozwolona.

Licytacja rozpocznie się od sumy marek 200.000. wzwyż.

Vadjum licytacyjne wynosi 50.000 marek które winno być wniesione do Kasy Miejskiej przed rozpoczęciem licytacji.

Bliższych szczegółów można zasięgać każdodziennie w biurze Magistratu w godzinach urzędowych. Magistrat.

Zgubiono zegarek damski czarny dnia 20 idąc z Francuskiej na 3 Maja. Łaskawy znalazca odda za wynagrodzeniem do filji „Iskra“ Dąbrowa. 811-1

Przybłąkał się pies biały pudel. Można odebrać za wynagrodzeniem. Redenowska Baraki Nr 19, Michał Tatyga 814-1

Dziewczynkę ½ roczną oddam na własność. Będzin, dom Cukiermana Skórka. 822 1

Oddam na własność 3 tygodniowego chłopczyka nie chrzczonego Marja Jaświec, Sosnowiec ul. Modrzejowska 27 u stróża. 856-1

Pod gwarancją przysposobię do egzaminów przedwakacyjnych do I i II klasy gimnazjalnej. Wiadomość w „Iskrze“. 878

Zgubione dokumenty.
100 mk. za wyraz.

Mitas Franciszek (r. 1899) zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wydane przez 11 p.p. w Będzinie. 864-2

Grajwoda Bonifacy zgubił książeczkę Kasy Chorych wydaną przez kopalnię „Mortimer“ w Zagórzu. 868-3

Baran Józef (r. 1900) zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wydane przez Dowództwo IV Dyonu samochodowego we Lwowie. 866-3

Stanisław Lipski zgubił kartę powołania wydaną przez PKU Będzin. 871 3

Rubin Majer Feder zgubił tymczasowe zaswiadczenie demobilizacji wydane przez 20 pp. w Krakowie.

Stanisław Franciszek Szpórna zgubił zaświadczenie demobilizacyjne wydane przez Wojskowe Zakłady Gospodarcze w Kielcach. Powyższe zaświadczenie unieważnia się. 779-1

Jędrzejewski Jan (r. 1900) zgubił książeczkę wojskową, wyd. przez PKU w Będzinie 780-1

Pietras Józef zgubił książeczkę Kasy Chorych wydaną przez kopalnię „Koszelew“. 781-1

Marja Palińska zgubiła dowód osobisty wydany przez gminę Kamińsk. 784-1

Janowi Żyła skradziono kartę powołania wydaną przez PKU Będzin i dowód osobisty wydany przez gminę Pilica. 791-1

Woźniak Kazimierz zgubił numer 1907 od roweru. 794-1

Kazimierz Topór Zieliński zagubił dukumenty wojskowe rocznik 1893 wydany przez P.K.U. Miechów, które unieważnia się. 797-1

Szych Józef zgubił zwolnienie wojskowe wydane przez P. K.U. Miechów. 799-1

Dworak Feliks zgubił dokument wojskowy wydany przez PKU Będzin. 810-2

Kwiatek Jan zgubił książkę Kasy Chorych wydaną przez hutę „Konstanty“. 812-2

Jagło Michał zgubił książkę Kasy Chorych wydaną przez kopalnię „Reden“. 813-2

Edward Franciszek Cisowski roczn. 1892 zgubił kartę odroczenia wydaną przez PKU Będzin w roku 1921 816-2

Tomasz Stachurka zgubił kartę powołania wydaną przez PKU Będzin i dowód osobisty wydany przez gminę Kozłów. 817-2

Jan Stachurka zgubił kartę powołania wydaną przez PKU Będzin i dowód osobisty wydany przez gminę Kozłów. 818-2

Feder Fela, zamieszkała w Będzinie Czeladzka 23 zgubiła na targu w dniu 20 kwietnia br. patent na drobny handel łokciówką i bielizną IV ej kategorji. 820-2

Bujczuk Lida zgubiła tymczasowy dowód osobisty wydany przez gminę w Koziegłowach, powiat Będzin. 821-2

Jasica Franciszek zgubił kartę wojskową wydaną przez PKU Będzin. 828-1

Zgubiono kwit zastawowy wydany przez Oddział PKKP w Krakowie l. 3256. — dn. 12/3 1921 na dwie 4% premjówki Nr 1494184 i Nr 2070022 na nazwisko Marji Grossowny na kwotę pożyczki mkp. 1500. 829-3

Marcinowi Toltynowi skradziono dowód osobisty wydany przez gm. Lelów. 832-3

Dane Josek Rzeżak zgubił dowód osobisty wydany przez Magistrat m. Sosnowca i świadectwo na konia. 833-2

Rafałowicz Gabrjel zgubit zaświadczenie na konia wydane przez Magistrat m. Sosnowca. 834-2

Genowefa Gabała zgubiła dowód osobisty wydany przez mag. m. Sosnowca. 839 2

Władysław Świerdza zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wydane przez P.K.U. Częstochowa 841-2

Stefan Przęślica zgubił kartę demobilizacji wydaną przez P.K.U. Miechów. 842-2

Franciszek Kubicz zgubił kartę demobilizacji wydaną przez szw. zapasowy żandarmerji w Warszawie, zaświadczenie żandarmerji polowej wydane przez 1 dyw, w Wilnie i zaświadczenie policyjne komendy III-go okręgu. 844-2

Janowi Kozakowi skradziono tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wydane przez kom. kadry baonu zapasowego 1 p.p. Leg. Stara Jabłonna rocznik 1900. 850-2

Harcarek Marcjanna zgubiła dowód osobisty wydany przez mag. m. Sosnowca. 852 2

Stefan Czekał zgubił kartę demobilizacji wydaną przez 4 p. Legjonów w Kielcach i tymczasowe zaświadczenie jako dowód wydane przez gm. Książ Wielki. 859-2

Mogielski Marceli zgubił kartę powołania wydaną przez P. K. U. Będzin. 883-3

Bytomski Jan zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wyd. przez 3-cią kol. zap, samochodową w Częstochowie. 876-3

Roman Trepka zagubił książeczkę Kasy Chorych wydaną za numerem 144839. 879

Bil Józef zgubił kartę beztermionowego urlopu wydaną przez PKU Radom, dowód osobisty wydany przez gminę Gębarzów, oraz 14 tysięcy marek. Łaskawy znalazca pieniądze zatrzyma, a dowody zwróci do „Iskry“ w Będzinie. 861-3

Redaktor W. Monsiorski. Wydawca: Akc. T-wo Drukarskie i Wydawnicze „Kurjer Zachodni“ S. A. Dęblińska 1.

NASZE SPRAWY.

Kooperatywa pracowników kolejowych.

Sosnowiec, 27 kwietnia.

Istniejąca jeszcze przed wojną kooperatywa pracowników kolejowych w Sosnowcu pełniła zawsze rolę regulatora cen rynkowych w naszym mieście. Obecnie, gdy drożyzna dosięgła niebywałych rozmiarów i żadne nawet najostrzejsze rozporządzenia władz nie mogą powstrzymać szalonego wzrostu cen, zdawałoby się, że współdzielnia kolejarzy, jako filja jednej z najpoważniejszych instytucji w kraju, mogłaby wiele zdziałać na polu walki z drożyzną.

Tymczasem cóż się okazuje? W kooperatywie tej często brak jest najniezbędniejszych artykułów żywnościowych. Mówiąc krócej, półki sklepowe świecą pustkami. Nie wina to zarządu, lecz zupełnego niemal braku kapitału obrotowego. Na brak ten składają się dwie przyczyny, mianowicie, stosunek do kooperatywy i kolejarzy rządowego komisarjatu do walki z drożyzną.

Pracowników kolejowych w Sosnowcu jest około 1800, a do kooperatywy należy ich zaledwie coś 300. Nie na tym jednak koniec, gdyż z tych 300 kolejarzy czyni zakupy we współdzielni zaledwie 100. Gdy się jeszcze doda, że udziały wynoszą zaledwie 20,000 mk., to nie trzeba się dziwić, że kooperatywa prowadzi żywot wybitnie suchotniczy.

Co się tyczy rządu, a specjalnie hartlebowskiego komisarjatu do walki z drożyzną, to nie uczynił on prawie nic, aby udzielić kredytów centrali kooperatyw dyr. warszawskiej, której filją jest współdzielnia sosnowiecka. Jak wiadomo p. Hartleb na mocy uchwały sejmowej dostał spory kredyt ze skarbu państwa na walkę z drożyzną. Pan Hartleb podobno sumy te rozdzielił między zrzeszenia kooperatyw. Jak ten podział został przeprowadzony, niewiadomo, dość że centrala warszawska dostała z tego kredytu zaledwie trochę cukru, gotówki zaś ani feniga. Tak wygląda „wydatna“ pomoc rządu dla kooperatyw.

Wogóle trzeba powiedzieć szczerze i otwarcie, że współdzielczość u nas w obecnej chwili przeżywa okres zupełnego niemal upadku. Winą to przedewszystkim braku zmysłu organizacyjnego wśród szerokich warstw społeczeństwa, które widocznie woli tuczyć paskarzy, albo też czeka cudu, któryby go wybawił z objęć straszliwej zmory drożyzny, bo do samoobrony brak mu dostatecznie silnej woli.

Walka z drożyzną.

Z posiedzenia delegacji do walki z drożyzną.

Sosnowiec, 27 kwietnia.

Jak zazwyczaj, tak i na ostatnim posiedzeniu delegacji do walki z drożyzną, ceny na te artykuły, co do których toczyła się dyskusja, zostały podniesione.

Tym jednak razem była pewna racja podniesienia cen, taryfa bowiem kolejowa została podniesiona o 100 proc., co automatycznie musiało wywołać zwyżkę cen artykułów pierwszej potrzeby.

Na początku posiedzenia padło kilka cierpkich uwag pod adresem policji, której niektórzy członkowie nie postępują jak należy i nie przestrzegają porządków.

Następnie przystąpiono do dyskusji w sprawie rampy p. Cukiermana. Ponieważ przed kilku dniami przedstawiliśmy szczegółowo, jak się ta sprawa przedstawia, powracać do niej nie będziemy, zaznaczyć jednak musimy, że p. Cukierman magistratowi sosnowieckiemu nie dał żadnych szczegółowych wyjaśnień, dlaczego pobiera aż 50.000 mk. od jednego wagonu, te zaś wyjaśnienia, które pod pewną presją złożył, były niezgodne z rzeczywistością. Ostatecznie sprawę rampy p. Cukiermana załatwiono w ten sposób, że policja państwowa sprawdzi, czy kalkulacja podana przez niego jest prawdziwą, oraz ustalono, że na najbliższy okres nie wolno p. C. pobierać od wagonu więcej aniżeli 25.000 marek.

Następnie podniesiono cenę za kartofle, które od dnia dzisiejszego będą kosztować w sprzedaży detalicznej 4000 mk. za pud. Jako zasadę przyjęto, że kupcy przy sprzedaży detalicznej mogą doliczać jako zysk 10 proc. w stosunku do płaconych cen w hurcie.

Również określono zarobek kupców detalistów: na mydle 12 proc., na mące pszennej 12 proc. na herbacie w opakowaniu 15 proc., na kawie 16 proc., na cukrze 7 proc., na kaszy 9 proc, na jajach 12 proc. i na maśle 12 proc.

Na tym posiedzenie zakończono.

Kronika.

Kalendarzyk.

27 Piątek.	Dziś Teofila B. Jutro Pawła od Krz. Wsch. słońca 4 41 Zach. „ 7,16

Obchód 3-go Maja w Sosnowcu.

Na zebraniu plenum komitetu obchodu 3 maja, które się odbyło w sali magistratu w dn. 25 bm., ustalono następujący program uroczystości:

1) W przeddzień uroczystości dn. 2 maja capstrzyk. Zbiórka młodzieży szkolnej, podług dyrektyw kierownictwa szkół, na placu gimnazjum Staszyca o godz. 7-ej wiecz. Pochód prowadzi dyr. Gadomski szlakiem następującym: ul. Dietla, Orla, Nowopogońska, pl. Kościuszki, Browarna, Zelazna, Katarzyńska, Renardowska, Ludwika, Szenowska, Modrzejowska, 3 Maja, Piłsudskiego, Aleja, Ruda, Orla, gimn. Staszyca.

2) W dn. 3 maja msza polowa przed dworcem. Zbiórka tamże o godz. 9 rano. Po mszy św. i przemówieniach pochód wyruszy drogą najkrótszą do pomnika Kościuszki. Po przemówieniu i uwieńczeniu zielenią i kwieciem pomnika rozwiązanie pochodu. Pochód prowadzi komenda straży ochotniczej; zgłoszenia organizacji, które wezmą udział w pochodzie, składać należy w remizie straży bezzwłocznie.

3) Wieczorem tegoż dnia w teatrze zimowym odbędzie się uroczysty wieczór ze słowem wstępnym dyr. gimn. Staszyca T. Nowakowskiego.

Program szczegółowy wieczoru zostanie ogłoszony niebawem.

W sprawach obchodu zgłaszać się należy do prezydjum komitetu w skład którego wchodzą p.p. L. Kreczmar, ks. Plenkiewicz, F. Zbiegniewski, St. Płodowski i W. Kluczewicz.

Marszałek Foch w Zagłębiu Dąbrowskim nie zatrzyma się. Dowiadujemy się, że główny komitet przyjęcia marszałka Focha w Warszawie, nie zgodził się, by marszałek Foch zatrzymał się w Sosnowcu. W związku z powyższą wiadomością, wszelkie przygotowania zostaną odwołane.

Z karty żałobnej. Bolesny cios dotknął pp. St. Zarzyckich, którym po krótkiej chorobie zmarł 16 letni syn, Leszek, uczeń 5 kl. gimnazjum państwowego im. Prusa w Sosnowcu. Zmarły młodzieniec był prawdziwą pociechą rodziców ze względu na słodycz swego charakteru. Cichy, skromny, pilny i uczynny nad wyraz ś. p. Leszek cieszył się taką sympatją i miłością swych kolegów, że na wieść o zgonie nie było wśród nich nikogo, ktoby w oczach nie miał łez żalu po stronie ukochanego towarzysza. Onegdajszy pogrzeb był widomą oznaką sympatji, jaką cieszył się zmarły młodzieniec. Trumnę ze zwłokami ponieśli na cmentarz koledzy i bracia; nad zwłokami przemówił oprócz kapłana jeden z kolegów.

Wszystko, co pozostało po zmarłym, nie wyłączając dość dużego zbioru książek, zrozpaczeni rodzice oddali kołu samopomocy szkolnej, której bardzo gorliwym członkiem był śp. Leszek.

Niechaj mu ziemia lekką będzie!

Przysposobienie rezerw. Wydział przysposobienia rezerw, po ukończeniu kursów zimowych, przystępuje obecnie do zorganizowania analogicznych obozów letnich.

Obozy letnie przeznaczone są głównie dla młodzieży szkolnej miast, nie mogącej korzystać w czasie zajęć roku szkolnego z kursów zimowych, w których znów uczestniczy przeważnie młodzież wiejska.

Obozy letnie tegoroczne będą obsadzone, oprócz instruktorów wojskowych również i przez wykwalifikowanych pod względem wychowawczo-fizycznym instruktorów cywilnych.

W tym celu winny przesłać do oddz. III szt. gen. (Batorego 23), swe zgłoszenia, osoby, które ukończyły w ciągu ostatnich 3-ch lat państwowe kursy wychowania fizycznego w Warszawie, Poznaniu i Krakowie, oraz centr. szk. gimn. i sportów w Poznaniu.

Dla nauczycieli cywilnych przewidziana jest pensja w wysokości 1 miljona marek oraz wyżywienie w naturze (za 4 godziny zajęć dziennie).

Obozy będą uruchomione w lipcu i sierpniu.

Organizacja obozów zostanie przeprowadzona przez m. s. woj. w porozumieniu z władzami szkolnemi.

Ochotnicy do armji polskiej. Wobec istniejących za zasadzie ustaw przepisów o przyjmowaniu ochotników do w. p. poszczególne P. K. U. przyjmują zgłoszenia ochotników roczników 1903, 1904 i 1905, w całym państwie.

Ochotnicy winni zgłaszać do K. U. swego miejsca zamieszkania odpowiednie podania, załączając przytym dokładny adres, świadectwo moralności oraz zaświadczenie o zgodzie rodziców, ewentualnie opiekunów.

Przyjmowani są ochotnicy, wyłącznie do służby linjowej, do wszystkich rodzajów broni, przyczym służy im prawo wyboru broni.

Termin składania podań upływa z dniem 1 maja r. b.

Kandydaci, którzy złożyli swe podania, zostaną imiennie zawiadomieni przez odnośne P. K. U. o terminie i miejscu stawienia się do przeglądu lekarskiego.

Curiosum. Wiemy już, iż dzięki rozwydrzonemu paskarstwu, mąka sprowadzana z Ameryki, jest tańsza od miejscowej, obecnie zaś dotyczy to i szmalcu amerykańskiego, który, kupowany za drogie dolary, skutecznie konkuruje z tłuszczem krajowym, to też w wielu sklepach rzeźniczych sprzedają tylko szmalec amerykański.

Zjawisko powyższe najwymowniej świadczy o niezdrowych stosunkach w naszej gospodarce, która, dzięki machinacjom przemysłowców i paskarzy, dosz'a do tak absurdalnych wyników.

25,000,000 mk. na domy ludowe w Zagłębiu. Otrzymaliśmy list następujący:

„Swego czasu była poruszona w „Iskrze“ sprawa podziału przyznanej dla domów ludowych w Zagłębiu sumy mk. 25,000,000 przez odnośne ministerjum w Warszawie, na co zarząd domu ludowego w Sosnowcu odpowiedział, że nic z tej sumy nie otrzymał.

Do tej pory ani zarząd, tak przynajmniej przypuszczam, ani członkowie domu ludowego nic nie wiedzą jak ta sprawa załatwiona została, tymbardziej, że mieli się nią zająć posłowie p. dr. Falkowski i p. prof. Knothe.

Zwracam się przeto z uprzejmą prośbą do pp. posłów, aby byli łaskawi na szpaltach jednego z miejscowych pism, poinformować zainteresowanych o powyższym, bo, o ile mi wiadomo, to dom ludowy w Dąbrowie czy P.P.S., otrzymał właśnie całą tę sumę“. Członek K...

Wielki wiec. Celem zapoczątkowania konkretnej walki z zalewem żydowskim w Zagłębiu — sosnowiecki oddział tow. „Rozwój“ zwołuje w najbliższą niedzielę, dnia 29 b.m. w sali kina „Zagłoba“, o godz. 3 p.p. wielki wiec, na którym wygłosi odczyt pod tyt. „Niebezpieczeństwo żydowskie“ — znany chlubnie organizator oddziału łódzkiego „Rozwoju“ p. Edward Zajączek.

Ze względu na wielką aktualność tego niebezpieczeństwa w Zagłębiu oczekiwać należy, iż każdy polak, szczerze miłujący kraj swój, stawi się niezawodnie na wiec, na który bilety nabywać można w księgarni W-nej Regulskiej.

Do czego się biorą! W nocy z 18 na 19 b.m. niewykryci dotąd sprawcy zabrali ze studzienki przy budynku po b. komorze celnej (obecnie mieści się tam 5-ciokl. szkoła powszechna) w Gniazdowie cembrowiny i nakrycie, które odnieśli na sąsiednie łąki i tam zniszczyli, rozrzucając cembrowiny i kradnąc blachę cynkową ogólnej wartości 30 tys. mk. Przy tej czynności złodziejaszków studnia została uszkodzoną i woda zanieczyszczona.

Niestrudzony w pracy komendant posterunku pol. państw. w Koziegłowach zajął się tą sprawą.

Sprawozdanie kasowe z koncertu urządzonego staraniem komitetu opieki nad Domem niemowląt w Sosnowcu w d. 9 kwietnia 1923 r.

Przychód: za sprzedane bilety z nadatkami mk. 4,074,300, za programy mk. 203,000. Ogólny dochód brutto mk. 4,277,300.

Rozchód: honorarjum i zwrot kosztów podróży p. Lisickiej mk. 425,000, za wynajęcie sali szatni i pianina mk. 544,000, ogłoszenia w gazetach mk. 60,000, afisze mk. 127,000, Strojenie pianina mk. 50,000, służba mk. 50,000, kwiaty dla artystek mk. 30,000. Ogólny rozchód 1,286,000. Dochód netto mk. pol. 2,991,300.

Uwaga: Do sumy czystego dochodu włączone jest honorarjum ofiarowane przez kwartet muzyczny mk. 200 tys.

Za komitet: Br. Kraupe. Z. Skrzywanek.

Zw. lud.-narod. Zarząd podaje do wiadomości członków i sympatyków, że na zwykłym poniedziałkowym zebraniu dn. 30 kwietnia w sali „Trokadero“, dyr. R. Nowakowski wygłosi odczyt pt. „Potęga idei morskiej“. Odczyt ten wiąże się z odczytem z poprzedniego poniedziałku o Gdańsku. Sądzimy, że sala będzie przepełniona, początek jak zwykle o g. 7 i pół wiecz.

Eksmisja lokatorów z domów kolejowych. W dniu wczorajszym na skutek zarządzenia komornika przy sądzie okręgowym w Sosnowcu rozpoczęła policja usuwać z domów kolejowych przy ulicy 3 Maja tych lokatorów, którzy nie będąc funkcjonarjuszami kolejowymi zamieszkiwali nieprawnie te domy. Należy nadmienić, że sprawa o eksmisję tychże lokatorów ciągnęła się bardzo długo, a po przejściu wszystkich instancji sądowych, proces dyrekcja kolejowa wygrała.

Przedstawienie szkolne. Kierownictwo szkół powszechnych nr. 2 i 10 w Dąbrowie urządziło w ub. środę popis dziatwy szkolnej, z którego dochód przeznaczono na cele wychowania fizycznego.

Na wstępie chór szkolny pod batutą kierownika p. Baranowskiego, odśpiewał bez zarzutu szereg utworów, poczym jeden z uczniów wyrecytował nastrojowe „Na Anioł Pański“ Tetmajera.

Na zakończenie dziatwa szkolna odegrała pod kierunkiem nauczyciela, p. Szymeczko obrazek sceniczny, p.t. „Racławickie kosy“.

Dzięki staraniom i pracy nauczycielstwa, popis wypadł zupełnie zadawalająco i co najważniejsza, że trudy te zaczynają wydawać już owoce, ludność bowiem wykazuje żywsze zainteresowanie się szkołą, to też ostatnie przedstawienie zgromadziło sporo publiczności, której uznanie winno być bodźcem dla dalszej pracy w tym kierunku.

Obchód święta narodowego. Onegdaj odbyło się w magistracie dąbrowskim posiedzenie zaproszonych przedstawicieli i delegatów różnych instytucji i cechów, celem naradzenia się nad urządzeniem obchodu w dn. 3-go maja.

Po omówieniu sprawy i wysłuchaniu wniosków, wybrano komitet z 16 osób, który zbierze się w piątek i opracuje ostatecznie cały program obchodu, i dołoży starań, aby uroczystość wypadła imponująco.

Pomoc dla prasy. W sprawie omawiania potrzeb prasy polskiej zwołany został do Warszawy na poniedziałek 30 b.m. zjazd przedstawicieli prasy pol-

skiej z całego państwa. Na zjazd ten każde wydawnictwo będzie mogło wysłać jednego delegata upełnomocnionego. Obrady potrwają jeden lub 2 dni. Zjazd zagaić ma premjer gen. Sikorski. Projektowane są referaty ministra skarbu Grabskiego, przem. i handlu Ossowskiego i spraw zagranicznych Skrzyńskiego.

Strajk w banku. W banku przemysłowym w Dąbrowie wybuchł onegdaj strajk urzędników na tle żądań ekonomicznych. Bezrobocie trwało 6 godzin i dopiero przybyły dyrektor sosnowieckiego oddziału zatarg zażegnał i pracownicy powrócili do pracy.

Nabożeństwo. W nadchodzącą niedzielę, dn. 29 bm. o g. 10 rano w miejsc. kaplicy ewangelickiej w Sosnowcu odbędzie się nabożeństwo w jęz. polskim. W sobotę zaś, o g. 6 wiecz. odbędzie się zwykłe zebranie kolegjum łącznie z radą kościelną, celem omówienia bieżących spraw kościelnych.

Nabożeństwo żałobne. Wczoraj odbyło się w kościele parafjalnym w Dąbrowie nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Jana Klaudjusza Matherona, administratora-delegata t-wa francusko-włoskiego. W nabożeństwie wzięły udział liczne rzesze robotników w uniformach górniczych, urzędników, straż ogniowa i działwa szkoły kopalnianej.

Zamach samobójczy. Właścicielka sklepu na rynku w Dąbrowie, M. Jadłowska, chcąc pozbawić się życia, zamknęła szczelnie mieszkanie i napaliwszy w piecu, zasunęła regulator.

Wydobywający się czad zaalarmował sąsiadów, którzy zawiadomili o tym posterunkowego. Kiedy na wezwania policjanta nikt nie odpowiadał, wyważono drzwi i po wejściu do mieszkania ujrzano nieprzytomną Jadłowską, na łóżku.

Desperatkę wyniesiono niezwłocznie na powietrze i przybyły felczer Mitelman przywrócił jej przytomność.

Przyczyną rozpaczliwego kroku było niezgodne pożycie małżeńskie i niedostatek samobójczynio, świadczyła, że i tak żyć nie będzie i w ten czy inny sposób życie sobie odbierze.

Z sądu. W ub. środę, sąd okręgowy w Sosnowcu w trybie uproszczonym rozpatrywał między innymi następujące sprawy:

1) Marjanny Sularz z Pińczyc, oskarżonej o opór policji i znieważenie słowne. Skazano ją na tydzień aresztu.

2) Marjanny Dziechciarzyk z Gołuchowic, oskarżonej o pobicie swej matki we wrześniu 1922 roku. Oskarżona została skazana na 3 miesiące więzienia. Wobec ujawnienia skruchy i że nie była karaną, sąd skazanej zawiesił wykonanie kary na lat 2.

3) Stanisława Kalisiewicza z Dąbrowy, oskarżonego o zadanie nożem ciężkiego uszkodzenia ciała Bronisławowi Zurkowi w styczniu r. b. Kalisiewicz został skazany na 4 miesiące więzienia.

4) Arona Rozenbluma, lat 14, z Sosnowca, oskarżonego o handel walutami obcymi w lipcu 1922 r. Oskarżony nieletni waluciarz został skazany na 50,000 marek grzywny z zamianą na 2 tygodnie aresztu oraz zapłacenie kosztów sądowych.

Pożar. We wsi Ożarowicach, pow. będzińskiego w niedzielę o 1 po północy wszczął się pożar w zabudowaniach tamtejszego wieśniaka Ludwika Parysa. Pożar powstał z niewiadomej przyczyny, został umiejscowiony. Spalił się tylko dach słomiany domu mieszkalnego i część ściany.

Co robi komisja? Magistrat dąbrowski powołał do życia komisję, mającą na celu unormowanie cen w cukierniach, restauracjach it.p. zakładach. Komisja ta dotychczas nie przystąpiła do pracy, to też w każdym z tych przedsiębiorstw są inne ceny, różniące się niekiedy o 60 proc. Możeby władze miejskie polecily wreszcie rzeczonej komisji zabrać się do pracy i unormować trochę niezdrowe stosunki.

Przemytnictwo. Onegdaj przytrzymano przemytniczkę Helenę Pośpiech z Sosnowca, która przemycała kilka litrów spirytusu. Protokuł wraz z oskarżoną odesłano do sędziego śledczego.

Opór władzy. Marję Jurczyńską, zamieszkałą w Sosnowcu przy ulicy Nowej Nr. 18, pociągnięto do odpowiedzialności sądowej za opór władzy oraz obelgi, skierowane pod adresem policji.

Urodzaje ozimin. W pow. będzińskim urodzaje żyta i pszenicy zapowiadają się bardzo dobre. W sąsiednich powiatach: olkuskim, częstochowskim, radomskim i wogóle w powiatach, należących do województwa kieleckiego urodzaje ozimin zapowiadają się jaknajlepiej. Może chociaż od tegorocznych zbiorów zboża zacznie się zniżka cen produkcji rolniczej.

Drożyzna kartofli. W ub. środę na rampie Cukiermana w Sosnowcu sprzedawano kartofle po 22 tys. i 24 tysiące marek za korzec. Ceny te za kartofle obecnie w stanie rozkładu są stanowczo za wysokie i winny być obniżone.

Zabagnione stosunki. Jak wiadomo, większość kierowniczych stanowisk w policji naszej obsadzona jest przez b. c. k. żandarmów, to też w wielu wypadkach stosuje się u nas metody, praktykowane w dawnej Austrji.

Między innymi, oficerowie policji, zwłaszcza pewnych wydziałów, są pod stałą kontrolą, czyli każdy krok ich jest śledzony np. tak niezręcznie, iż szpiegowani widzą to doskonale.

Oczywiście tego rodzaju stosuneczki bynajmniej nie zachęcają do pracy i wysoce demoralizują obydwie strony, to też byłby najwyższy czas zarzucić te conajmniej dziwne praktyki.

O wodę. Ponieważ brak wody przybrał w ostatnich czasach w Dąbrowie katastrofalne rozmiary, władze zaś zarówno miejskie jak i wojewódzkie są w tym wypadku zupełnie bezsilne, grono obywateli zajęło się zredagowaniem energicznego protestu, który po zebraniu podpisów przesłany będzie do sejmu.

Jest nadzieja, iż tym sposobem uda się usunąć tak dotkliwą bolączkę.

Kradzieże. Przedwczoraj wieczorem policjant, pełniący służbę w dzielnicy sieleckiej, przytrzymał podejrzanego osobnika, niosącego wielki wór z bielizną, który nie potrafił się wytłumaczyć skąd ma tę bieliznę i dokąd ją niesie. Skoro sprowadzono go do policji i spisano protokuł, zjawiła się nagle Anna Szostakowa, zamieszkała przy ulicy Kaliskiej i poznała będącą już w depozycie policji swoją bieliznę. Złodzieja Jana Malarę z Sielca, poszukiwanego od dłuższego czasu, zaaresztowano i odstawiono do sędziego śledczego. Wartość skradzionej bielizny wynosiła około 1.500.000 mk.

— Chilowi Mstowskiemu przy ul. Ogrodowej Nr. 2 w Dąbrowie, skradziono z komórki drób za 150 tys. mk.

— Hirszowi Borenstajnowi przy ulicy Dekierta 12 w Sosnowcu, skradziono bieliznę, garderobę i obuwie wartości 500 tys. mk.

— Szczepanowi Kawalcowi, zamieszkałemu przy ul. Kościelnej Nr. 1, skradziono garnitur wartości 150 tys. mk.

— Piotrowi Kijewskiemu przy ul. Granicznej Nr. 1 w Sosnowcu, skradziono garderobę wartości 420 tys. mk.

— Antoniemu Plucnerowi, na kol. Korzeńcu pod Dąbrową, skradziono z mieszkania bieliznę, garderobę i obuwie wartości 1,350,000 mk.

Z teatru.

„PRAWDA“,

sztuka w 3 aktach T. Czajkowskiego.

Człowiek okłamując siebie i innych, zmniejsza tragizm życiowych konfliktów.

Miłość każe mu ukrywać przed najdroższymi wszystko, coby uderzyło w nich, jak grom i zrujnowało ich błogosławiony spokój, a może przyniosłaby z sobą nawet... śmierć.

Henryk (Bay—Rydzewski Marcin), któremu głęboka miłość do chorej matki (Wysockiej) nakazuje właśnie tego rodzaju kompromis z sumieniem, czyni wielkie wysiłki, aby tylko tajemnicy wystawiania gniazda rodzinnego na licytację nie zdradzić przed stojącą nad grobem staruszką, drugi syn (Stefański) pracuje w w pobliskiej kopalni, gdzie w czasie katastrofy znajduje śmierć. Próżno Henryk gwałtownym opanowaniem rozpaczy szarpiącej mu nerwy, usuwa z przed świadomości matki najdrobniejsze oznaki, któreby jej powiedziały, jak straszny ją cios spotkał. Serce bowiem matki przeczuło prawdę i nieszczęśliwa zobaczy się z synem gdzieś tam na lepszym świecie.

Prawda, której Henryk unikał sam, chcąc być oszukiwanym dla własnego spokoju, w ostatniej chwili zemściła się na nim, każąc mu patrzeć na łzy żony swej Ludki (Solskiej-Grosserowej) wylewane nad zwłokami brata. Łzy te nie wywołał smutek siostranego serca, lecz wypłynął gorzkim strumieniem z oczu, w których dotąd promieniowała miłość nie dla męża, lecz dla tego, co już odszedł na wieki.

Zespół artystyczny na czwartkowym przedstawieniu z p. Wysocką i Solską-Grosserową na czele osiągnął grą swoją prawdziwy triumf artystyczny.

Stanisława Wysocka i Irena Solska wystąpią dziś po raz ostatni w studjum scenicznym Müllera „Płomień“, które obiegło wszystkie europejskie sceny z olbrzymim powodzeniem.

Dziś dwie znakomite artystki przy udziale artystów teatrów warszawskich kończą swą trzydniową gościnę—to też widownia na dzisiejszym pożegnalnym występie wypełni się po brzegi.

Pozostałą niewielką ilość biletów nabywać jeszcze można w dziennej kasie teatru (pawilon ogrodowy).

„Snieg“ Przybyszewskiego wystawiony będzie po raz pierwszy jutro, w sobotę. Zajmująca sztuka świetnego autora przez dłuższy czas trzymana była na repertuarze wszystkich scen polskich. U nas będzie grana tylko dwa razy: w sobotę i niedzielę, gdyż jedna z głównielszych ról spoczywa w rękach Larys-Pawińskiej, która wtedy występy kończą się w Sosnowcu w niedzielę.

Niedziela po południu — sztuka w 3 akt. Kistemaeckersa „Instynkt“ z Larys-Pawińską, Wyborską, Romanem, Ostaszewskim, Borkowskim, Rogowskim i in.

Niedziela wieczór „Snieg“ Przybyszewskiego po raz drugi i ostatni.

„Snieg“ Przybyszewskiego w Dąbrowie wystawiony będzie w nadchodzący poniedziałek w teatrze „Kometa“. Będzie to zarazem ostatni występ znakomitej artystki Larys-Pawińskiej.

„Powrót posła“ Niemcewicza ukaże się po raz pierwszy na uroczysty obchód 3 Maja.

Ofiary.

Na cele związane z działalnością Koła Opieki przy gimnazjum państwowem im. Emilji Plater i budowę gmachu dla rzeczonego gimnazjum większe ofiary wpłacili p.p. Wiktor Filipczyński 1,000,000 mk., Jerzy Wolf 1,000,000 mk.

Telefon nocny.

(Godzina 2-ga w nocy).

O polską większość.

Warszawa, 27 kwietnia.

W wyniku wczorajszych uchwał klubu Piasta, okazuje się, że opozycja niema żadnych szans w stosunku przeprowadzenia ewentualnego rozłamu w klubie, ponieważ za posł. Dąbskim oświadczyło się tylko 17 posłów i senatorów na liczbę osiemdziesięciu siedmiu.

Marszałek Foch odda hołd sztandarom polskim.

Warszawa, 27 kwietnia.

Marszałek Foch w czasie pobytu w Warszawie zwiedzi muzeum wojskowe, gdzie w sposób uroczysty odda hołd sztandarom polskim z okresu walki o niepodległość Rzeczypospolitej.

Ceny mieszkań.

Warszawa, 27 kwietnia.

Komitet ekonomiczny rady ministrów przedłożył radzie ministrów projekt ustawy, według którego czynsz opłacany będzie w złotych polskich w stosunku do cen przedwojennych, przyczym złoty polski obliczany będzie następująco: 100 rubli — 266 zł. pol., 100 koron — 110 zł. pol., 100 mk. — 123 zł. pol., przytym za lokale prywatne ma być podwyższona cena mieszkań od 1. I. 1924 o 15 proc., następnie co kwartał o 5 proc. aż do wysokości 75 proc. przedwojennej ceny.

Lokale przemysłowe i handlowe opłacać będą od 1. I. 1924 40 proc. ceny przedwojennej, przeliczonej na złote polskie, poczym stopniowo dojdą aż do 100 proc. ceny przedwojennej.

Sprawa odszkodowań.

Paryż, 26 kwietnia.

W związku z ostatnią mową Curzona, Agencja Reutera ogłosiła komunikat, w którym podkreśla, że Niemcy winny przedłożyć swe propozycje bezpośrednio Franbji. Komunikat ten wywarł silne wrażenie w Niemczech i ostatecznie wyjaśnił punkt widzenia Anglji w tej sprawie.

Zakaz wywozu.

Warszawa, 27 kwietnia.

Na posiedzeniu komitetu ekonomicznego rady ministrów postanowiono zakazać wywozu jęczmienia i określono ściśle kontyngent dla wywozu grochu, fasoli i ziemniaków.

Sensacyjny proces.

Lwów, 27 kwietnia.

Wczoraj pod sądem przysięgłych rozpoczął się proces redaktora „Kurjera Lwowskiego“, na skutek skargi posła Bryla, który w okresie walki przedwyborczej uczuł się dotkniętym jednym z artykułów, umieszczonych w powyższym piśmie

Z Gdańska.

Gdańsk. 27 kwietnia.

Dziś specjalny delegat rządu polskiego wraz z wysokim komisarzem ligi narodów zwiedzi stocznie gdańskie. Dziś również przybędzie do Gdańska torpedowiec angielski, który weźmie udział w uroczystym przyjęciu prezydenta Rzeczypospolitej p. Wojciechowskiego w Gdyni.

Sowiety intrygują.

Lozanna, 27 kwietnia.

Na wczorajszym posiedzeniu konferencji pokojowej, delegaci tureccy zażądali, aby do podpisania traktatu pokojowego dopuszczeni zostali również i delegaci sowietów. Wniosek ten spotkał się z stanowczą opozycją delegatów Anglji.

Pogoda na dziś.

Przeważnie pochmurno, w północno-zachodniej Polsce deszcze, na południowym wschodzie dość pogodnie, ciepłej, miejscami burze, wiatry południowo-wschodnie.

Czarna giełda.

Warszawa, 26 kwietnia.

Dolary 45,000, marki niem. 1.55, franki 3085, funty 212,000. 100 rubli złotych 2,275,000, rubel srebrny 15,700, bilon 7,200.